

Idź za ciosem

Mor W.A.

Idziemy za ciosem, za głosem serca
Co w praktyce się potwierdza, w stu procentach
To produkcje na sprawdzonych patentach
Właśnie ich a propos, markują twe imię
Wschodnia Europo

Idź za ciosem, bo życie tak wymaga, na kolanach
Często błaga ten kto się nie dostosuje, pomocy
Błędnym wzrokiem wypatruje, spójrz, w chwili
Słabości, na wsparcie oczekuje, kto uparcie układa
Tego typu plany, na porażkę jest skazany
Weź mój przykład, moją głowę zdobią szramy
Dzięki temu w moim życiu zaszły zmiany, a ty
Bądź przygotowany, umysł mój opanowany, aby
Wykorzystać każdy koncept trafny, byś jak syn
Marnotrawny nie powrócił, do najbliższych ci ludzi
Plecami się odwrócił, bo twój plan przeciwko tobie
Się odwrócił

Kiedy wreszcie uda ci się coś, to za ciosem wyprowadź cios
Dobrej passy nie można marnować, los może drugiej szansy
Ci nie podarować, masz głos - możesz zawetować, możesz
Poprzec, zawsze i tylko tak, żeby było dobrze, ale jak bo
Łatwiej jest nawijać mądrze, trudniej w życie to wprowadzić
Czasami nie masz czasu, żeby na spokojnie sobie rozważyć
Za ciosem, a ten cios może zaważyć

Przeważyc szalę na twoją stronę, w finale produkcje
Zostaną ukończone, z pewnością, jeżeli coś zacząłeś
Skończ to, bądź konsekwentny, poczynasz postępy
Albo stoisz w miejscu, to zacięty pojedynek z samym
Sobą, a czy wyjdiesz z niego zwycięską ręką
To się okaże, idź za ciosem omijając zbędne komentarze
I pomówienia, człowieku, nie masz już chwili do stracenia

Włodi - za ciosem oddanym idę, za ziomkiem nękanym idę
Za skrzemem odpalonym idę, za rapem niedocenionym zawsze idę
Za hajsem zarobionym idę, za mym stylem uproszczonym idę
Za kierunkiem obranym idę, jebać policję - za tym idę
Skazany na banicję - dalej idę, miłość zdrowa, za tym idę
Produkcja nowa - z tym idę, Włodi, Morwa - z nimi idę
Rap mnie porwał, z tym idę, dalej idę

Jest jak jest, ale czasem trzeba wybiec myślą w przyszłość
Która przecież bywa mglistą, ale nic to, idź za ciosem tak
Aby szlak, który teraz przecierasz, stał się drogą dla tych
Których chciałbyś wspierać, chociaż ja od zera zaczynałem
Prawie nie działałem tylko w swojej sprawie, mam nadzieję
Że to co teraz robię pozostawię po sobie, i w ten sposób pomogę
Obrać drogę tym, którzy przyjdą po mnie

Pozytywny aspekt, to nie stek bzdur, wywodzący się z życia nurt
Na przekór zdrowemu rozsądkowi, świat zawiści, każdy się w nim gubi
Trzeba tak żyć, żeby się nie pogubić, i kto to mówi, ten człowiek marny
W urojeniach pogrążony, musi atakować, by samemu nie być zniszczonym
Skurwysyn, nie miał szczęścia - jest niedorajdą spłodzonym, wkurwionym
W swym świecie drzemie, uświadamia sobie czarną chemię, która parzy

Jak podniebienie, ukryte wyobrażenie, to szok w bani, ukształtowany
Złudzeniami, odrzucone ze społeczeństwa marne cząstki, obecna
Cywilizacja to walczące jednostki, władza to żarłacz, a to małe kąski
Ty wyciągnij wnioski, ty wyciągnij wnioski, XXI wiek jest globalnym
Losem, a ty ruszaj chłopaku, ruszaj za swym ciosem

Ten docenia, któremu kolejne minuty uciekają jak przez palce
Od zarania dziejów człowiek z czasem w nierównej walce umieszczony
Wypoczęty czy zmęczony, sam na siebie zdany, bo wymierzony cios
Niespodziewany, ostateczny nie zawsze, lecz bolesny - to żywot doczesny
Czy trwasz w przygnębieniu, czy w euforii, w doborze odpowiedniej
Trajektorii, ja podążam za serca głosem, dokładnie tak, by wyminąć się
Z rozgłosem, by wyminąć się z rozgłosem